

NOWY Kurjer Łódzki

Dziennik polityczny, społeczny i literacki.

Czwartek, dnia 4 września 1913 r.

Redakcja i administracja „Now. Kurjera. Łódzkiego“ mieści się w lokalu przy ul. Zachodniej № 37.

Interesowani do redakcji, zgłaszać się mogą od 12 do 3 po południu i od 6 do 7 wiecz.

Administracja otwarta od 8 rano do 7 wiecz.

Adres telegraficzny „Łódź Kurjer“

Rękopisów nadesłanych redakcja nie zwraca, za artykuły nieoznaczone z góry ceną, honorarjów administracja wypłacać nie będzie.

Prenumerata w Łodzi wynosi rocznie rb. 6, półrocznie rb. 3, miesięcznie kop. 50.

Za odnośnienie do domu lub przesyłkę pocztową dolicza się 20 kop. miesięcznie.

Za przesyłkę zagranicę dolicza się 60 k. miesięcznie

Zmiana adresu 20 kop. **Telefon № 253.**

Cena ogłoszeń: I-sza strona 50 kop. z wiersz lub jego miejsce, nadesłane 50 kop., nekrologi i reklamy 15 kop., ogłoszenia zwyczajne 10 kop., Drobne ogłoszenia 1½ kop. za wyraz

Ogłoszenia zamiejscowe: I strona 50 kop. reklamy po 20 kop., zwyczaj. 12 k. za wiersz lub jego miejsce, w tekście 75 kop.

Agentury: w Łodzi Biuro ogłoszeń „Promień“, Piotrkowska 81; w Pabjanicach A. Wadzyński, Zamkowa 28; w Zgierz: Nowy Rynek, kiosk Aleksandra Lacha
WYŁĄCZNE PRAWO przyjmowania ogłoszeń w Rosji, za granicą i w Król. Polskiem, oprócz Łodzi i okolicy, oddane jest Domowi Handl. L. i E. Metz i S-ka

Teatr Polski
Cegielniana 63
(DRAMAT I KOMEDJA).

Dziś we Czwartek

Gri-Gri

Jutro w Piątek

HALKA

Moniuszki.

Operetka w 3-ach aktach.

Opera w 4-ach aktach.

TEATR VARIETE „MANTEUFEL“
Dyrekcja Carlo di Donato.

Dziś zmiana programu. Wiele pierwszorzędnych atrakcji, oraz występy ulubieńca publiczności łódzkiej

p. JOZEF URSTEIN

Teatrzyk całkowicie zabezpieczony jest od deszczu.

KALODONT
Niezbędny
Krem i Elikser do Zębów
zbadany przez urzędy lekarskie.
Wiedeń 3 czerwca 1887 r. i Paryż 3 Kwietnia 1890.
Przy użyciu zęby pozostają czyste, białe i zdrowe.



KALENDARZYK.

Czwartek, 4 września 1913 r.

Dziś: Rozalji P.

Jutro: Wawrzyńca i Justyny.

Liberalizm niemiecki a polityka antypolska.

Liberalizm niemiecki pała nie mniejszą nienawiścią do narodu polskiego, co i rodzeni hakatyści, z tą znaczną jednak różnicą, że podczas gdy hakatyści tę nienawiść okazują na zewnątrz i krzykliwie domagają się coraz to nowych ustaw wyjątkowych przeciw polakom, liberalowie bardzo sprytnie umieją maskować swoją namiętność, przez to jednak do pewnego stopnia są dla nas tem niebezpieczniejszymi, bo są wrogami ukrytymi.

Liberalizm niemiecki przeciwny jest wszelkiego rodzaju ustawom wyjątkowym, uznaje jednak żądanie hakatystów i rządu, aby polacy stali się prusakami z przekonania.

Ze liberalizm niemiecki w swem zapatrywaniu na politykę wobec polaków trzyma się innego programu, niż otwarci wrogowie polskości, zwani hakatystami, ma to swoje powody. Liberalizm w Niemczech względnie w Prusach reprezentowany jest naogół przez stan średni, w ściślejszym zaś znaczeniu przez kupców, przemysłowców, rzemieślników i wszystkie te osoby, które są niezależne od rządu — za to po części zależne są od polaków. Kupiec niemiecki w okolicach polskich nie może być hakatystą, bo by utracił klientelę polską. W głębi duszy pragnie jednak zniemczenia polaków, lecz w sposób nie gwałtowny, jak tego żądają hakatyści, lecz w sposób bezbolesny.

Polityka hakatystów skupiła się

na nim samym, bo polacy dla samo obrony i przeciwstawiania się atakom omijać muszą kupców niemieckich. „Polityka gwałtu niczego się nie dokáže, należy więc koniecznie zmienić obecnie stosowany system polityki rządu wobec polaków“!

Tak głoszą liberalowie przez organy swoje „Berl. Tagebl.“, „Vorsische Ztg.“ i cokolwiek sprawiedliwszą od poprzednich „Frankf. Ztg.“ i tą myślą przewodnią też podyktowany jest artykuł obszerny, umieszczony na czele numeru onegdajszego wieczornego „Berl. Tagebl.“

Artykuł, pochodzący od „przygodnego korespondenta“ z Poznania zatytułowany jest „Obywatel ze wschodzie“ i wywodzi, że nie hakatyści, nie rząd ani urzędnicy, lecz tylko spokojny obywatel niemiecki na kresach wschodnich działa z korzyścią dla Niemczyzny.

„Gorzejby jeszcze wyglądało z Niemczyzną na kresach wschodnich pisze korespondent gdyby osiedlany tam obywatel mieszczanin niemiecki z niezłamaną energią nie toczył walki. On spełnia swe zadanie w całej pełni, zakłada fabryki, prowadzi handel. Obywatel niemiecki znosić musi bojkot swych współobywateli polskich, wielka konkurencja polskich spółek, prowadzonych świetnie, nie pozwala mu rozszerzyć owego przedsiębiorstwa.

Na razie sądzi rząd, że przez wzięcie udziału szlachciców polskich w bankiecie cesarskim doznał powodzenia. Odznaczono ich nawet orderami i tytułami“. Tu korespondent zdradza cel swego artykułu: gniewa się, że na bankiet niezaproszono Niemców i Niemek z kół obywatelskich, chociaż ponoszą największe ofiary w obronie Niemczyzny.

B. B.

Motor
Co radykalnie niszczy piegł, przysze i usnwa opaleniznę?
Krem Macedoński „Motor“.
Czego używać należy do utrzymania skóry w ciągłej delikatności i świeżości?
Kremu Macedońskiego „Motor“ przypisać należy odporność cery na wszelkie wplywy atmosferyczne!
Czemu Kremowi Macedońskiemu „Motor“ wiedzieć należy? Ze jedynie pewnym a nieszkodliwym jest **Krem Macedoński „Motor“** Żądać wszędzie! Cena 75 kop. i 1. 25 kop.



Strzałki wskażą sposób rozcierania kremu na piegł.

Ważne dla Pań dbających o urodę

PIEGI,

opalenizną, plamy, przysze, wargy, czerwoność twarzy usuwają:

Mydła i Kremy „Psyche“

1. Przeciwpiegowy 2. Udelikatniający, nadaje oświecającą piękną cerę.

Nagrodzone złotym medalem i zatwierdzone przez Badę Lekarską za №1511. Żądać wszędzie i tylko z plombą wynalazcy **A. Charemszy**, właściciela apteki i laboratorium w Łodzi ul. Średnia № 10 — Stoik 50 k. Wobec naśladowców wnieść smieci i ona etykieta i nadanamarca febr.

Łódzkie żeńskie gimnazjum z prawami rządowych
M. W. Szrubko
Dzielna Nr. 41.
zawiadamia, że są wolne miejsca w klasach: wstępnej, I & VI.
r1800-3-1

Dr. Prybulski
powrócił
Południowa 2

Specjalista chorób skórnych i wenerycznych. r1818-3

Pabjanice, ul. Zamkowa 7 dom W-go Patzera
Dentysta M. KLEJNERT

Zęby sztuczne najnowszych systemów na podniebieniu i bez takowego, na kauczuku i w złocie, wszelkiego rodzaju roboty mostkowe i korony złote. Leczenie, wyjmowanie zębów bez bólu. Plomby emalowe, złote amalgamatowe, cementowe i t.p. Przyjmuje codziennie od 9 tej rano do 1-ej i od 3 po poł. do 8 wieczorem 3247-2-1

Dzisiejszy numer składa się z 8 kolumn.

W sprawie sądów handlowych.

Minister handlu i przemysłu podniósł sprawę rozszerzenia sądów handlowych w Petersburgu, Moskwie, Warszawie i Odessie. W liście zwróconym do ministra sprawiedliwości minister handlu zaznacza, że we współczesnych warunkach życia handlowego sądy handlowe są instytucjami sądowymi najbardziej odpowiedzialnymi interesom i potrzebom klasy przemysłowo-handlowej i korzystają też z wyjątkowego zaufania tej klasy. Ilość sporów sądowych podlegających rozważaniu w sądach handlowych z rokiem każdym wzrasta. Szczególnie wartościowe jest w sądach handlowych to, że rozstrzygają one sprawy o wiele szybciej od sądów ogólnych.

Tymczasem etaty tych sądów, znajdując się w rażącej dysharmonii z potrzebami życia, stanowią przeszkodę poważną do prawidłowego wymiaru sprawiedliwości. Już obecnie częstym jest zjawiskiem odraczanie spraw po 6 miesięcy. Okoliczność ta powoduje znaczne straty dla kół przemysłowo-handlowych, ponieważ wskutek przeciągania spraw dłużnicy mają dość czasu na ukrycie swego majątku. Zdaniem ministra handlu finansowa strona tej sprawy nie powinna nasuwać trudności szczególnych, gdyż większa część wydatków pokryta być może z dodatków do podatku przemysłowego pobieranego od kupców i przemysłowców, a także z kar i różnych dochodów sądowych.

Światło i widok na posiadłość sąsiada.

Służebność jest to ciężar, włożony na daną nieruchomość dla użytku i potrzeb nieruchomości sąsiedniej; nie nadaje ona żadnej wyższości jednej nieruchomości nad drugą; daje tylko nieruchomości, dla której użytku istnieje, pewne udogodnienia i korzyści (art. 637, 688 kod. cyw.). Służebności są rozmaite; jedną z ważniejszych i częściej w miastach spotykanych jest służebność światła i widoku na posiadłość sąsiada.

Służebność owa polega na tem, że nieruchomość zabudowana korzysta ze światła lub widoku na nieruchomość bezpośrednio z nią graniczącą, w całości lub części niezabudowaną.

Służebność światła i widoku wynikać może z samego prawa, jak również z umowy między właścicielami sąsiednich nieruchomości.

W pierwszym wypadku, nieruchomość ma prawo korzystania ze światła lub widoku na nieruchomość sąsiednią, bez względu na zgodę jej właściciela; w drugim zaś, prawo to, ustanawia się za zgodą właściciela sąsiedniej posesji.

Przepisy obowiązujące określają warunki, w jakich nieruchomość ko-

rzystać może z mocy prawa ze światła i widoku na nieruchomość z nią graniczącą, a należącą do innego właściciela.

Pierwszym nieodzownym warunkiem istnienia służebności jest, aby ściana pograniczna nieruchomości, przytykająca bezpośrednio do obcej własności, należała wyjątkowo do danej nieruchomości i nie była murem środkowym, należącym do dwóch graniczących z sobą posiadłości, t. j. tak zwaną ścianą wspólną; w murze bowiem środkowym, jeden z właścicieli nie może bez zezwolenia drugiego urządzić otworu lub okna, nawet takiego, któreby się otwierało nie mogło (art. 675 kod. cyw.).

W murze nieśrodkowym, przytykającym bezpośrednio do obcej własności, wolno jest właścicielowi urządzić otwory lub okienka dla światła.

Otwory te jednak lub okienka odpowiadać muszą warunkom, ściśle przez prawo określonym, a mianowicie: winny być opatrzone kratą żelazną i ramami w mur wpuszczone, nie otwierającymi się; oczka żelaznej kraty nie mogą być większe, niż jeden decymetr, to jest około 3 cali i 8 linii (art. 676 kod. cyw.); w mieszkaniach dolnych otwory te lub okienka dla światła, muszą być umieszczone nie niżej, jak o 28 decymetrów, to jest 8 stóp, nad podłogą lub nad poziomem pokoju, a w piętrach wyższych nie niżej jak o 19 decymetrów, to jest 6 stóp nad podłogą lub poziomem pokoju (art. 677 kod. cyw.).

Otworów i okienek dla światła, nie odpowiadających warunkom powyższym, w murze bezpośrednio przytykającym do obcej posiadłości, bez zgody jej właściciela urządzić nie wolno.

Wszelkie inne otwory dla światła i widoku, okna z prawem niezleglejszego widoku, ganki i inne temu podobne występy, mogą być z mocy samego prawa urządzane — tylko w pewnej odległości od linii pogranicznej, dzielącej dwie dane posiadłości. Odległość ta bywa dwójką i prawem w tym względzie różni widok na wprost i widok boczny lub ukośny.

W pierwszym wypadku odległość między murem, a obcą posiadłością winna być nie mniejsza, niż 19 decymetrów, to jest 6 stóp, w drugim zaś wypadku nie mniejsza, niż 6 decymetrów, to jest 2 stopy (art. 678 i 779 kod. cyw.).

Obie odległości obliczają się od zewnętrznej powierzchni muru, w którym otwór się robi, a jeżeli są ganki lub inne podobne występy od ich linii zewnętrznej, aż do linii, dzielącej dwie posiadłości (art. 680 kod. cyw.).

Okna z widokiem, ganki itp., są więcej uciążliwe dla sąsiedniej posiadłości, niż otwory dla światła, i dlatego też prawo pozwala na ich urządzenie tylko w pewnych odległościach od obcej nieruchomości.

Otwory dla światła, okna dla widoku, ganki itp., o ile są urządzone

zgodnie z przepisami powyższymi, istnieć mogą z mocy samego prawa, bez zgody na to właściciela nieruchomości sąsiedniej.

Do drugiej grupy służebności światła i widoku należą te, które są rezultatem umowy pomiędzy właścicielami dwóch sąsiednich posesji; służebności te są ustanowione przez akta notarialne i winny być wniesione do wykazów hipotecznych właścicielskich posiadłości.

Otwory takie dla światła i widoku, okna, ganki itp., mogą być urządzane i w murach środkowych i w murach granicznych nieśrodkowych, w dowolnych rozmiarach i w dowolnej odległości — stosownie do tytułu nadawczego i nie stosując się zupełnie do przepisów artykułów 775 i 680 kod. cyw., — gdyż podstawą takich służebności jest tytuł — wola stron.

Służebność światła i widoku, jak to wyjaśniliśmy, istnieć może z mocy samego prawa lub też być rezultatem umowy między stronami.

Po zatem, jednak, w prawie obowiązującym spotykamy przepis, że służebności ciągłe i widoczne nabywają się przez 30-letnie przedawnienie (art. 690 kod. cyw.); ponieważ służebność światła i widoku należy bezspornie do kategorii takich służebności, zachodzi pytanie, jakie znaczenie w stosunku do tej służebności mieć może 30-letnie przedawnienie.

W tym względzie, przedewszystkiem, zaznaczyć należy, że do otworów lub okienek dla światła, urządzonych w sposób, jak to prawo przewiduje i mogących istnieć z mocy samego prawa, służebność światła przez przedawnienie nabyta być nie może, — i zdania, jakoby w takich wypadkach 30-letnie przedawnienie mogło grać jakąkolwiek rolę nie są uzasadnione.

Trudno wszak dopuścić, by przedawnienie mogło nastąpić w wypadkach, kiedy przerwanie biegu przedawnienia miejsca mieć nie może; właściciel bowiem, nieruchomości sąsiedniej, nie ma prawa żądać zniesienia otworów lub okienek dla światła, których istnienie przewidują przepisy obowiązujące.

Urządzenia te nawet, ściśle biorąc nie są ujawnieniem praw serwitutowych danej nieruchomości względem sąsiedniej; są one tylko ujawnieniem prawa i rozporządzenia swą własnością i korzystania z niej w sposób, przez przepisy obowiązujące dozwolony, i mający na celu zabezpieczenie praw sąsiada.

Bardzo naturalnie, że istnienie takich otworów lub okienek dla światła, przez prawo dozwolonych, nie może w niczem ograniczać sąsiada co do zabudowania swej posiadłości.

Choćby więc, naprzykład, otwory dla światła w murze granicznym urządzone w sposób, przez prawo przewidziany, istniały przeszło lat 30 właściciel nieruchomości sąsiedniej, może wnieść ścianę szczytową swych budowli, na samej granicy swojej posiadłości.

W wypadkach innych, a mianowicie, kiedy są urządzone otwory lub okienka dla światła, okna dla widoku, ganki i t. p. w sposób nie odpowiadający przepisom prawa i bez żadnego na to tytułu, kiedy właściciel nieruchomości sąsiedniej ma wszelkie prawo i powinien żądać zamknięcia i ich zniesienia lub sprowadzenia do rozmiarów w artykułach 675 — 680 kod. cywilnego wskazanych, — w tych wypadkach, o ile takie otwory lub urządzenia istnieć będą przeszło lat 30, a bieg przedawnienia przerwany nie został, służebność światła i widoku zostaje nabyta przez przedawnienie i właściciel posesji sąsiedniej po latach 30 nie może już żądać zniesienia istniejących przez lat 30 otworów i urządzeń lub sprowadzenia ich do stanu zgodnego z przepisami obowiązującymi.

Rodzi się teraz kwestja, czy w tego rodzaju wypadkach służebność światła i widoku, nabyta drogą 30-letniego przedawnienia, ogranicza w czemkolwiek sąsiada, przy zabudowaniu należącej do niego posesji.

Jestem zdania, że co do budowy to i w tych wypadkach żadne ograniczenia istnieć nie mogą; właściciel nieruchomości sąsiedniej, w razie gdyby chciał ją zabudować, — ma wszelkie prawo wnieść u siebie budynki na całej posesji i wymurować ścianę szczytową na granicy swej posiadłości, pozbawiając sąsiada światła i widoku; w przeciwnym bowiem razie nieruchomość byłaby obciążona względem sąsiada nie tylko służebnością światła i widoku, ale i służebnością zupełnie innego, a mianowicie, służebnością co do nieważności wzniesienia na swej własności budowli, a służebność taka, jako bezwarunkowa nie widoczna i nie ciągła, nigdy przez przedawnienie nabyta być nie może, a tylko przez tytuł nadawczy, w formie aktu urzędowego, objawionego w wykazie hipotecznym (art. 691 kod. cyw.).

Właściciel nieruchomości, korzystającej ze służebności światła i widoku z tytułu przedawnienia, nie nabył tem samym służebności, zabraniającej sąsiadowi budować na swym gruncie, temu bowiem ograniczeniu, jak to zaznaczaliśmy, sąsiad mógłby się poddać tylko drogą umowy notarialnej, wniesionej do hypoteki.

Wyroki senatu (IX dep. 2-1865, kas. dep. 31 1886) zdają się w zupełności potwierdzać nasze zdania.

Są jednak zdania inne, utrzymujące, że w tych wypadkach budować można, lecz z zastosowaniem pewnej odległości, lub odległości przewidzianej przez prawo dla widoku.

Zdania te nie wydają się nam słusznymi, gdyż niemożność zabudowania nawet pewnej przestrzeni ustanowiona być winna przez tytuł nadawczy.

Z drugiej zaś strony, o ile sąsiad, korzystający ze światła i widoku, chciał korzystać z nich raz na zawsze, to on winien był przy budowie ściany szczytowej zachować od-

3)

Cnota.

(Dokończenie).

Usiadła posłuszenie i wpatrywała się przez okno w bladą różową, jak przezroczyść rubinu, chmury brzoskwini kwitnących. Ow smutek nieuchwytny opuścił je teraz zupełnie. Była nieruchoma, spokojna i pogodna. Postanowiła bowiem naprawdę nie pójść wieczoru owego nad morze, postanowiła bezpowrotnie.

Nie był to żal za domem, który chciała porzucić, bo gdy tylko pomyślała przelotnie o tej ucieczce, serce mdlało w niej z szalonej radości. Nie był to także lęk przed drugą stroną morza, bo już zbyt sniła o takiej podróży.

Człowieka tego kochała już wtedy, kiedy nie wierzyła nawet w możliwość jego miłości. Pokochała go dziko i słodko w chwili, gdy uciekał z pokładu statku przed burzą, ujrzała jego oczy orla zawieszona na

chmurach. Wówczas to po raz pierwszy zapragnęła popłynąć z nim po najgroźniejsze, najcięższe przygody świata.

A przecież dziś — gdy przez uwierzenie w jego miłość odjęta mu z głowy helm władcy i serce tajemnicze obnażyła z nieodpartej zbroi, gdy szczęście radosne trzymała już w dłoni, jak ślicznego ptaka — dziś właśnie postanowiła zostać na zawsze przy mężu — choćby miał jeszcze konać tak straszliwie przez długie lata. — — —

Postanowiła — zdobywszy już — odrzucić rzecz jedyną, jako zbyt cenną, odrzucić jeszcze i tę rzecz ostatnią. Cóż znaczy jeszcze i ten mały kwiat —? Cóż znaczy kropla malutka nieskończonej wody morza —? Odchodząc już można uśmiechnąć się od odrzuconego kwiatu — i uśmiech zabrać ze sobą, chociaż kwiat zostanie... Tylko życie rozsunie się szerzej jeszcze, niby zasłona na sznurach jedwabnych, cicho w proste fałdy układająca się bokami. Ach — i nie jest już straszne to, co widać w tej luce pionowej, szerzącej się nieskończenie... Jej kraina w głębokościach świata...

Na szyi giętkiej odwrócić powoli tęskniąca głowę — od szczęścia. Ach, tam, po drugiej stronie wyrzeczenia, jakaż przepaść cudowna, pełna przerażająco rozkosznych, rubinowych tajemnic — — — Nachylić się, uklęknąć na brzegu, mdlejącymi rękami robić bukiety ze skamieniałych tutaj, drogocennych kwiatów ziemi, poprzez ostatnie ize rozstania patrzeć w te rozżarzone, gwiazdzące się klejnoty. Promieniami ich gwiazd zagłować niewidzialnie po nieobjętych kołach nieskończoności. —

Można — przebiwszy serce — sztylet zostawić w głębi delikatnego ciała; z rany nie wypłynie ani jedna kropla krwi...

Bladoróżowe chmury brzoskwini za oknem chwiała się miękko w wieńcze niesłyszalnym. Patrząc długo, uczyła znów na sobie te spojrzenia, pełne niepokoju. Zwróciła się ku mężowi naprzód twarzą, a później oczami i uśmiechem.

— No, napewno nie pójdę — ani dziś, ani jutro. — Dopóki tylko będziesz chciał. —

Uspokoił się znowu. Uwierzył. Teraz — ona wiedziała już napewno, że temu rozpadającemu się ciału

wierna będzie do końca. W imię łaskawej woli złożyła sobie teraz ślub, że zawsze tak czuwać będzie przy łóżku chorego, wśród uśmiechów marząc drapieżnie o jego śmierci.

Och — nie poświęcenie było w tem ani ofiara, jak myślał tamten. Nie dobroć ani litość. Nawet nie pamięć niezatarta straszliwego faktu, że ten człowiek pierwszy nauczył ją miłości. — Była to jakaś dzika słodycz uśmiechania się z rozpaczą, radość głęboka, zrodzona w tajemnych elementach organizmu, przerażająca rozkosz wywarła na samej sobie aktu okrucieństwa. — — —

A ze szczególnego zamętu wszystkich tych rzeczy, z braterstwa łaski i zbrodni, z samego serca chaosu, wynikał tryumf nieobjęty, poczucie mocy i władzy, zbliżenie się najczulszemu, zbliżenie się ze skowytami żądzy do spraw bezimiennych i wiekiuistych, wyczuwanych w wiosenne wieczory, jako tajemnica życia — przerażająca powabna, straszliwie cudna.

Zofja Rygiel-Nałkowska.

ległości, przez prawo przepisane od granicy sąsiada.

Nakoniec samo prawo przewiduje ustanie służebności, skoro rzeczy przyjdą do takiego stanu, że służebności danej nie można już wykonywać (artykuł 703 kod. cyw.)

Zabudowanie posiadłości przez sąsiada stanowi właśnie ten wypadek, w którym dalsze wykonywanie nabytej nawet w drodze 30-letniego przedawnienia służebności światła i widoku, stałe się niemożliwe i ustać musi.

W praktyce chcąc uniknąć sporów, należy bezwarunkowo w wypadkach urządzenia przez sąsiada otworów dla światła okien, ganków i t. p. w sposób i w rozmiarach, nieodpowiadających przepisom prawa, niezwłocznie żądać w drodze procesu zamurowania i zniesienia takich urządzeń, lub sprowadzenia do stanu, zgodnego z przepisami prawa obowiązującego, aby w ten sposób przerwać bieg 30-letniego przedawnienia.

Wiadomości ogólne.

Na tytuł nauczyciela. Komitet organizacyjny przy warszawskim okręgu naukowym wydał programy egzaminacyjne na uzyskanie tytułu nauczyciela. Dyrektorem szkół średnich i naczelnikiem dyrekcji naukowych polecono trzymać się pomierzonych programów.

Uczniowie aptekarscy. Ministerjum oświaty zarządziło, że dla egzaminów powtórnych z języka łacińskiego na ucznia aptekarskiego należy przestrzegać terminu trzymiesięcznego.

Ze świata.

Tragiczna śmierć sześciorga dzieci w płomieniach. Grozą przejmujący fakt spalania się sześciorga dzieci zdarzył się w Sławsku. Dnia 28 b. m. po południu wylubił w zagrodzie włościanina Iwana Jacykowicza pożar, który w oka mgnieniu objął całe zabudowanie. Właściciel domku leżał pogrążony w najgłębszym śnie, a żona jego bawiła się w cerkwi, tak że pożar dostrzegł dopiero sąsiedzi, którzy zbudzili Jacykowicza. Ku przerażeniu swemu przekonali się, że w międzyczasie ofiarą pożaru padło pięcioro dzieci Jacykowicza, z których najmłodsze liczyło 9 lat, oraz dziecko sąsiada Kościa Korpania. W zgłiszczach spalonej zagrody znaleziono też spalonych 5 sztuk budła.

Tajemnicze morderstwo. W wielkim lesistym parku „Tegeler Horst“ pod Berlinem znaleziono zwłoki jakiejś kobiety. Wszystkie okoliczności wskazują na to, że została zamordowana, gdyż na czole miała głęboką ranę a jedno ucho było rozerwane.

Napadnięta widocznie broniła się zaciekle, gdyż suknie jej były poszarpane a parasolka połamana. Na miejsce wypadku zjechała komisja sądowa i urzędnicy policji kryminalnej.

Zamordowana liczyła 30 do 40 lat życia i pochodziła widocznie z stanu średniego. Prezydent policji wyznaczył 1000 mk. nagrody za wyśledzenie mordercy.

Podwójne dzieciobójstwo i samobójstwo. Żona robotnika Freilera z Monachjum, zabiła nożem dwoje swych małych dzieci i w końcu popełniła samobójstwo. Powodem były niesnaski rodzinne.

Z Cesarstwa.

Zawieszenie klubu prawniczego. Petersburski naczelnik miasta wydał rozporządzenie zamknięcia petersburskiego klubu prawniczego. Rozporządzenie to pozostaje, jak pisze „Riecz“, w związku z zebraniem klubu w lokalach towarzystwa technologów, na których omawiano, między innymi, drugą wojnę bałkańską.

W zebraniach tych, według raportów policyjnych, uczestniczyło wiele osób postronnych, nienależących do klubu, w czem właśnie naczelnik miasta dopatrywał się pogwałcenia ustawy i klub zamknął.

Bezprzykładne aresztowanie. W Narwie aresztowany został przez sędziego śledczego redaktor odpowiedzialny gazety „Kiir“, Arm, pociągnięty do odpowiedzialności sądowej na mocy art. 1039 i 1040 kodeksu karnego (dyfamacja). Aresztowany wypuszczony został na wolność dopiero wtedy, gdy złożył kaucję w sumie 1,000 rubli.

Jest to pierwszy wypadek w państwie rosyjskiem, aby dziennikarz, pociągnięty do odpowiedzialności za dyfamację, był sadzany do więzienia przed rozprawą sądową, tembardziej, gdy mowa o par. 1039, tak dogodnym dla wszystkich obawiających się procesów o oszozerstwo (1535 par.), gdzie można wystawiać świadków.

Z Litwy i Rusi.

o język polski w wykładach. „Russ. Mołwa“ (№ 245) pisze: Departament wyznań obcych zwrócił się do administratora diecezji wileńskiej z oświadczeniem, w którym wskazuje, że kapelani szkolni niedość uczciwie traktują swe obowiązki. Rzesłany już w 1912 r. okólnik poleca władzy szkolnej ze szczególną ogłębnością odnosić się do narodowości uczącej się młodzieży. Według informacji ministerjum spraw wewnętrznych, dzieci białorusini uczą się religii w języku polskim. Gdy podobne wypadki zostają ujawnione, dyrektorzy powołują się na nieznaną sobie przepisów odnośnych i na usprawiedliwienie przytaczają „świadczenia“ rodziców i opiekunów, wskazujących na język polski, jako język ojczysty dzieci.

Samobójstwo gimnazystki. W Żołotonoszy uczennica klasy 5 gimnazjum miejscowego Koleżnikówna, otrzymawszy zły stopień na egzaminach powtórnych, powiesiła się w gmachu gimnazjum. Wczes zdjęto samobójczynię ze stryczka i uratowano jej życie. Powróciwszy do domu Koleżnikówna zażyła trucizny i zmarła.

Sanatorium w Rudce.

W poniedziałek dn. 1 września odbyła się uroczystość położenia kamienia węgielnego pod nowe skrzydło sanatorium w Rudce.

Poświęcenia kamienia węgielnego dokonał ks. Feliks Kozak, proboszcz par. Kuflew, w asystencji kapelana miejscowego, ks. Wiktora Babickiego. Po nabożeństwie, odbytem w kaplicy miejscowej wszyscy zgromadzeni goście wraz z pacjentami, którzy się obecnie w Rudce znajdują, udali się na miejsce ceremonii.

Po poświęceniu kamienia węgielnego ks. Kozak w pięknym przemówieniu podniósł znaczenie społeczne zakładu, wygłosił słowa podziękowań pod adresem ofiarodawców, którzy się do urzeczywistnienia pięknego dzieła przyczynili i życzył uzdrowisku rozwoju i rozkwitu.

Następnie dyrektor zakładu dr. Stanisław Gałęcki poświęcił kilka gorących słów wspomnienia przedwczoraj zmarłemu inicjatorowi sanatorium s. p. dr. Teodorowi Duninowi, który rzucił myśl wybudowania uzdrowiska, poświęcił jej wykonaniu ostatnie lata swego żywota, energią czynu pobudził ofiarność społeczną. Idea przezeń rzucona nie zginęła: znaleźli się ludzie, którzy rozpoczęte przez niego dzieło z całym umiłowaniem dalej prowadzą.

Po tem przemówieniu włożono do szklanej puszkii akt następującej treści:

„Działo się 1 września roku Pańskiego 1913 w Sanatorium dla chorych piersiowych, „Rudka“ w Królestwie Polskiem, ziemi Warszawskiej. Staraniem niestrudzonego inicjatora i dobrodzieja uzdrowiska w Rudce przedwczoraj w r. 1909 zmarłego nieodżałowanego s. p. doktora

medycyny Teodora Dunina i tych dobroczyńców ofiarodawców, którzy na jego wezwanie z darami pośpieszyli, wykończone zostały w r. 1908 i oddane do użytku chorych dnia 9 listopada tegoż roku istniejące obecnie gmachy: gmach główny, składający się z lewego skrzydła, mieszczącego 68 chorych, oraz budynku gospodarczego z nim połączonego, maszynownia z pralnią oraz dom administracyjny.

Oprócz tych 3 budynków stoi pod dachem i jest na ukończeniu domek oddzielny przeznaczony na mieszkanie dla dyrektora zakładu. W przewidywaniu, że, wobec wielkiego rozpowszechniania wśród ludności Polski gruźlicy, ilość miejsc dla chorych w uzdrowisku „Rudka“ okaże się z czasem zbyt małą, ówczesny Komitet budowy ze wspomnianym doktorem Duninem na czele zaprojektował budowę gmachu głównego tak, ażeby przez dobudowanie prawego skrzydła można było pomieścić w sanatorium 120 chorych. Przewidywania ziściły się. Napływ chorych do uzdrowiska był tak wielki, że w ciągu niemal 5-io letniego istnienia zakład stale był zapelniony, a liczne rzesze z powodu braku miejsc nie mogły w Rudce znaleźć schroniska.

Kwestja powiększenia zakładu stawała się coraz więcej palącą—niestety jednak z powodu braku funduszw a sporej, około 120 tysięcy rub. wynoszącej sumy, którą zakład był winien różnym przedsiębiorcom, trzeba było przedewszystkiem myśleć o zdobyciu środków na jej pokrycie. Społeczeństwo polskie nie odmówiło Rudce pomocy i opieki. Ofiarność nie ustala: wielkie sumy możnych i grosze skromnych dobrodziejów starczyły nietylko na zapłacenie należności z czasów budowy i corocznych stałych a znacznych niedoborów, ale pozwoliły nawet na zebranie części kwoty, potrzebnej na dobudowanie tak potrzebnego nowego skrzydła gmachu zakładowego.

Komitet zarządzający uzdrowiska w Rudce, ufny w to, że ofiarność polska dostarczy resztę potrzebnej sumy, budowę tę rozpoczął i oto w w poniedziałek u podstawy filaru, podpierającego kaplicę, kamień węgielny nowego gmachu położono, poświęcono i zamurowano.

Komitet zarządzający Sanatorium wybierany stosownie do brzmienia ustawy, przez Radę Towarzystwa higienicznego warszawskiego, składa się obecnie z następujących członków: D-ra Henryka Dobrzyckiego, przewodniczącego, d-ra Edwarda Zielińskiego wiceprezesa, Emila Gerlacha, sekretarza, Konstantego Wenera, skarbnika oraz pp: Ks. Stanisława Lubomirskiego (dożywotni), Hortensji Lewentalowej, Stanisława Libickiego, Czesława Domaniewskiego, dr-ów Józefa Skłodowskiego, Ottona Hewelkego oraz Jakóba Szwajcera, delegata Rady Tow. Higienicznego. Oprócz tego komitet doprosił do swego grona rzeczoznawców inżynierów: Emila Sokola i Ignacego Radziszewskiego.

Plany budowy wykonali: Franciszek Lilpop i Karol Jankowski, architekci z Warszawy. Pod ich kierunkiem prowadzi roboty biuro budowlane „Rogójski, Horn, Rupiewicz“ z Warszawy. Bezpośredni zarząd sanatorium spoczywa w rękach d-ra Stanisława Gałęckiego, jako dyrektora, który ma do pomocy siostry miłośierdzia ze starszą siostrą Heleną Wagner na czele, oraz intendenta Aleksandra Kucińskiego.

Puszkę zamurowano. Cegły kładli kolejno przedstawiciele: duchowieństwa, komitetu zarządzającego, prasy, dyrekcja zakładu, siostry miłośierdzia i pacjenci.

Rozpoczęty gmach doprowadzony będzie pod dach jeszcze w roku bieżącym. Całkowicie zaś wykończony i do użytku chorym oddany ma być w październiku roku przyszłego. Spodziewamy się, że społeczeństwo polskie, które dotychczas otaczało Rudkę wielką życzliwością i nadal ofiar na dokończenie dzieła, będącego świadectwem naszej kultury narodowej, nie poskąpi.



Wiadomości krajowe.

+ **Konfiskata.** Z rozporządzenia komitetu do spraw prasowych skonfiskowano broszurę p. t. „Z naszych spraw szkolnych“.

+ **Tragedja małżeńska.** Pomiędzy Romanem Pisarskim, właścicielem zakładu fryzjerskiego przy ul. Złotej nr. 16, w Warszawie, a jego małżonką, 24-letnią Janiną panowały stałe nieporozumienia, przybierające formę coraz ostrzejszą.

Podłożem scen małżeńskich była zazdrość Pisarskiego o urodziwą żonę.

Wczoraj w pożyciu małżonków nastąpił moment tragiczny. Nieco po godz. 12-ej w poł. Roman Pisarski, podczas kłótni z żoną, gdy dawane przez nią wyjaśnienia, nie wydały mu się wystarczającami, straciwszy panowanie nad sobą, chwycił rewolwer i dwukrotnie wystrzelił do swojej żony.

Oba strzały, niestety, były celne. Jedna z kul przebiła prawe biodro, przeszła przez brzuch i zatrzymała się pod jego skórą, druga zaś, trafivszy w plecy, przebiła ramię na wylot.

Pisarski, dokonawszy zamachu żonobójczego, wyszedł z zakładu.

Współpracownicy jego, obecni podczas tragicznego zajścia, wezwali pogotowie ratunkowe.

Pisarska, pomimo ciężkich ran, przytomności nie straciła i zdołała śpieszącym jej z pomocą oświadczyć, że pada ofiarą plotek.

Stan rannej lekarze uznali za bardzo groźny.

Pisarski po dokonaniu zamachu udał się do komisarza 8-go cyrkułu i zawiadomił go o swoim rozpaczliwym czynie.

Aresztowano go do rozporządzenia sędziego śledczego.

Tragizm sytuacji powiększa fakt, że Pisarska jest w stanie odmiennym.

+ **Córka rywalki.** Onegdaj, w Sosnowcu o godzinie 5 po południu do dorożki wiozącej jakąś młodą parę, wskoczyła przy ulicy Ostrogórskiej jakaś starsza niewiasta i zaczęła okładać pięściami oboje pasażerów.

Zawziętość napastniczki była skierowaną więcej ku młodej kobiecie, jadącej dorożką, niż ku jej towarzyszowi. To też bójka przeszła wkrótce w pojedynek dwóch kobiet na pięści i paznokcie.

Zwyciężyła napastniczka. Jak się później wyjaśniło, napastniczką była matka młodej kobiety i zarazem narzeczona jej towarzyszn, który darzył jednocześnie względami swą niedośzłą pasierbicę.

Czy chwilowe zwycięstwo zazdrośnej matki zapewni jej wierność przyszłego małżonka, — przesądzać trudno.

Kronika.

(a) **w sprawie szpitala miejskiego.** Rząd gubernjalny w Piotrkowie wydał magistratowi łódzkiemu pozwolenie na wyrąb drzew na terytorjum lasu przeznaczony pod budowę szpitala miejskiego dla chorych zakaźnych.

Jednocześnie magistrat otrzymał polecenie ogłoszenia licytacji na sprzedaż 1,151 drzew, które będą wycięte na wspomnianem terytorjum lasu. — Wartość drzew określono na sumę 4,942 rb.

(d) **Towary dla Rumunji** Przybył tu kupiec rumuński p. Guz, w celu zakupu towarów bawelnianych dla intendencji rumuńskiej.

(r) **Osobiste.** Adwokat przysięgły Michał Cohn powrócił z wyewczasów letnich.

(s) **Z sądów.** Sędzia A. Miller objął zastępstwo sędziego pokoju IV rewiru miasta Łodzi i na czas dłuższego urlopu sędziego Sławutńskiego.

Dwukrotnie tygodniowo tenże sędzia Miller będzie sądził sprawy karne przez wrzesień i październik w XI rewirze miasta Łodzi.

(d) **Zasadnicza sprawa.** Senat rządzący rozważał kasację

właścicieli domów, w kolonii Radoszczy, Mikołaja Kocyńskiego i na Bałutach Nowych, Czajkowskiego, wniesioną przeciw postanowieniu komisji podatkowej od nieruchomości, na mocy którego nieruchomości patentów zaliczone zostały do nieruchomości łódzkiej.

Wyrok senatu w tej sprawie opiewa, że według prawa z dnia 6 czerwca 1910 roku, podlegają również opłacie podatku miejskiego nieruchomości położone poza granicami linii planów miasta, ale połączone z niem nieprzerwaną linią budynków o charakterze budynków miejskich i że ważną rolę w określeniu przynależności do miasta, stanowią warunki bytowania mieszkańców.

Ponieważ zaś nieruchomości Kocyńskiego i Czajkowskiego odpowiadają wszystkim warunkom powyższym, senat nie znajduje powodów do zmiany orzeczenia piórkowskiej komisji podatkowej i skargę patentów odrzuca.

(b) **Echa aresztowania delegatów.** Jak donosiliśmy posł do Dumy dr. Bomasz zwrócił się do ministerjum spraw wewnętrznych z prośbą o uwolnienie aresztowanych w swoim czasie delegatów na zjazd handlowców: dr. Grinberga, oraz B. Ginzburga.

Nie otrzymawszy żadnej odpowiedzi dr. Bomasz zwrócił się do b. posła do pierwszej Dumy w Petersburgu, Bramsona, z prośbą, aby załatwił sprawę. Wczoraj dr. Bomasz otrzymał od p. B. odpowiedź, że przyczyny aresztowania nie są wielkiej wagi i że przy pomocy ministerjum delegaci będą zapewne uwolnieni.

(f) **W sprawie „Dnia kwiatka“.** Komitet szkoły rzemiosł organizując „dzień kwiatka“ na rzecz tej instytucji, postanowił zorganizować go inaczej niż to robiono dotychczas.

Mianowicie skład osób, zbierających datki za kwiatek, skompletowany będzie nie jak zwykle z młodzieży zawsze chętnie służącej dobrej sprawie, lecz ludzi starszych, aby nadać „kwiatkowi“ poważniejszy charakter.

Dla osiągnięcia tego wczoraj w Stow. techników odbyło się posiedzenie z udziałem zaproszonych przedstawicieli Resursy rzemieślniczej. Wszyscy oni wyrazili zgodę na uczynioną im propozycję.

Na poniedziałkowym zebraniu ogólnym Resursy rzemieślniczej będzie obecny przedstawiciel komitetu szkoły rzemiosł i sprawa ta będzie omówiona szeroko.

Również na tem posiedzeniu rzemieślnicy podzieliła między sobą rewiry, w których będą pracować.

(r) **Szkola muzyczna** przy Tow. im. Szopena jest jedyną w Łodzi uczelnią, założoną nie jako prywatne, obliczone na zyski, przedsiębiorstwo lecz jako instytucja szerząca przykrotną i teoretyczną wiedzę muzyczną. Jest zatem instytucją kulturalno społeczną. W tych warunkach szkoła przy stosunkowo niskiej opłacie daje dobrych specjalistów-pedagogów i gruntowną naukę.

Zapisy do klas: fortepianu, skrzypiec, wiolonczeli, śpiewu solowego, sztuki dramatycznej, instrumentów dętych i przedmiotów teoretycznych przyjmuje kancelaria szkoły codziennie od 12 do 2 i od 4 do 8 wieczorem.

(f) **Z resursy rzemieślniczej.** Na ostatnim posiedzeniu resursy rzemieślniczej omawiano sprawę ogólnego zebrania, które ma się odbyć w nadchodzący poniedziałek. Dokonane na niem będą wybory członków komisji rewizyjnej.

W tydzień później zwołane będzie znowu zebranie, na którym komisja zda sprawę ze stanu finansowego resursy.

Budowa domu własnego resursy posuwa się nadzwyczajnie szybko. Dom jest wyciągnięty już pod dach.

W zakończeniu posiedzenia omawiano jeszcze kilka spraw natury czysto wewnętrznej.

(s) **Wybryki elektrowni.** Elektrownia miejska posiada zupełny monopol względem swych konsumentów, których też stale lekceważy.

Niejednokrotnie już na łamach „Kurjera“ omawialiśmy niczem nie uzasadnione wybryki elektrowni. Jak najwidoczniej panuje tam nieład i

chaos, którego absolutnie niczem wytłumaczyć nie można.

Rachunki nie są wystawiane w odpowiednim czasie, lecz w zupełnie dowolnych terminach. I oto niejednokrotnie konsument nieprzygotowany do zapłacenia większego rachunku zostaje odrazu pozbawionym światła, przyczem do rachunku doliczają mu jeszcze 1 rb. 50 kop. za „wizytę“ montera.

Sądziłszy, że owe 1 rb. 50 kop., jest dodatkowym wynagrodzeniem do pensji montera, tymczasem pieniądze te przeznaczone są na jakies cele, lecz na jakie, o tem elektrownia milczy.

Ciekawe jest bardzo, czy tego rodzaju postępowanie elektrowni przewidziane jest w kontrakcie, lub odnośnej ustawie i czas by już, aby odpowiednie władze raz narazem, wejrzały w conajmniej dziwną gospodarkę elektrowni, która działa na szkodę mieszkańców miasta.

Pragnelibyśmy jednogłośnie ustyszeć co elektrownia (która zapomina że nie nosi dla tabakiera, tylko tabakiera dla nosa) ma w poruszonych przez nas sprawach na swoją obrotę.

(s) **W sprawie ks. Tymienieckiego.** W poniedziałkowym numerze donosiliśmy, że podczas uroczystości jasnogórskich biskup Zdzitowiecki zasuspendował na trzy dni proboszcza łódzkiego, ks. Tymienieckiego, wskutek zatargu, wynikłego pomiędzy nim i honorową strażą obywatelską.

Wiadomość tę podaliśmy za pismami częstochowskiemi.

Obecnie proszeni jesteśmy o zaznaczenie, iż jakkolwiek nieporozumienie między honorową strażą obywatelską, a ks. Tymienieckim miało miejsce, wszakże ten ostatni zasuspendowany nie był.

(r) **Z Tow. muz. im. Szopena.** Pierwsza lekcja powakacyjna chóru Tow. odbędzie się w Ozwartek, dnia 4 b. m. o godz. 8 i pół wieczorem, w lokalu przy ul. Piotrkowskiej nr. 108.

Uprasza się o przybycie w jak najliczniejszym komplecie.

(f) **Nasze porządki.** Mieszkańcy domu № 5, przy ul. Lutomierskiej, należące do Mendla Bornela i Fejwla Kufermana, podali do magistratu zażalenie na nieporządki w domu: że ustępy wałęsają się i są odkryte, a że śmietnika i stojące w podwórzu szopy dobywa się zaduch niemożliwy.

Na zasadzie tego zażalenia na miejsce udała się miejska komisja techniczno-sanitarna, złożona z wiceprezydenta Andrejewa, dr. Wieliczki, budowniczego Zilberberga, komisarza 2 cyrkulu Bomrusowa i członków obywateli Szymona Bernharta i Tomasza Bocheńskiego.

Komisja, znalezione stan rzeczy zgodnie z opisem, nakazała ustępy podmurować, pobielić i pokryć nowym dachem, a śmietnik wysmarować smołą, dając trzydniowy termin do wykonania tych zleceń.

Przy badaniu jednak szopy okazało się, że jest ona w porządku, zaduch zaś pochodzi stąd, że do szopy przesiąkała przez płot graniczny nieczystości ze śmietnika domu № 3 przy ul. Lutomierskiej, należącego do Zelmana Uszerowicza.

Jeszcze nie tu jednak kryło się ostateczne źródło nieporządku. Po zbadaniu śmietnika, który nakazano usunąć, komisja doszła do przekonania, że jest on tylko pośrednikiem w przeprowadzaniu nieczystości ze śmietnika posesji № 24 przy ul. Zgierskiej, należącej do Bolesława Kocyńskiego. Tutaj do śmietnika mieszkańcy domu wlewali pomyje i inne płyny cuchnące, ciecz, zaś ta przedostawała się przez płoty i budynki stojące po drodze jeszcze na na dwie posesje. Prócz tego przez cienkie i dziurawe ścianki ustępu uciekały nieczystości również, zakażając powietrze za miejscem 1 w domach sąsiednich.

Komisja nakazała śmietnik rozebrać i ustawić nowy lecz w innym miejscu, ustępy zaś przerobić i ściąć pogrubić do szerokości trzech cegieł. Na wykonanie tych robót gospodarzowi Kocyńskiemu pozostawiono 2 tygodnie czasu pod groźbą odpowiedzialności sądowej.

(s) **„Perfumy“ łódzkie.** Dając po rzekach naszego miasta,

wprost trzymać trzeba chusteczkę przy nosie, by osłabić wrażenie ostrej cuchnącej woni jaka roznosi się w powietrzu.

Przyczyna tego jest następująca. Przez miasto przeprowadzone są kanały, przeznaczone do odprowadzania ścieków ulicznych oraz wody deszczowej podczas ulew.

Naturalnie zupełnie, że i same ścieki miejskie nie mogą przyczynić się do oczyszczania powietrza. Lecz mało tego. Pomysłowi nasi kamienicznicy, pragnąc poczynić oszczędności w wydatkach, posilkują się o wymi kanałami w celu odprowadzania przez nie nieczystości z ustępów, znajdujących się w ich domach.

Niewątpliwie oszczędność jest zaletą — wszakże tam gdzie działa na szkodę zdrowia mieszkańców nie powinna być dozwolona.

Opisany przez nas sposób, stosowany przez właścicieli domów, stosowany jest niemal w całym mieście.

Jako dowód przytoczyć możemy dzielnicę, w której znajduje się lokal naszej redakcji.

Jeśli nieporządki owe praktykowane będą nadal nieomieszkanym z imienia i nazwiska wymienić „oszczędnych obywateli“.

Dziwne, doprawdy, dlaczego władze policyjne do tej pory nie zwróciły uwagi na poruszoną przez nas kwestję.

Może niniejsza notatka poskutkuje.

Wypadki.

(p) **Napad.** Na ul. Środniej nr. 44, jacyś nieznanymi ludźmi napadli wczoraj na niejaką Teklę Remińska, 29 lat i ranili ją nożem w plecy.

Pierwszej pomocy udzielił rannego lekarz Pogotowia.

(p) **Przejechania.** Przy zbiegu ul. Nawrot i Widzewskiej przejechana została dorożką Perla Wiernik, 50 lat.

— Na ul. Aleksandrowskiej nr. 6, przejechana została wozem 3-letnia Sura Fuks, córka handlarza.

Okaleczenia nóg spatrzył w obu wypadkach lekarz Pogotowia.

(p) **Zamach samobójczy.** W domu przy ul. Dworskiej nr. 80, w celach samobójczych zażyła trucizny 19 letnia Marjana Łaska.

Odwieziono ją w stanie ciężkim do szpitala poznańskich.

(p) **Wypadki.** W fabryce przy ul. Widzewskiej nr. 192 spadł z drabiny Marjan Janasz, palacz i okaleczył się dotkliwie.

— Przy zakładaniu rur gazowych na ul. Piotrkowskiej nr. 7, zatrul się silnie gazem robotnik gazowni Jan Jędrzejewicz, 27 lat.

— Na ul. Przejazd nr. 12 zasiała nagle Marjana Stop, 15 lat, a na ul. Wodnej nr. 8 zasiała jakaś kobieta, z nazwiska nieznana lat około 50.

We wszystkich tych wypadkach udzielił pomocy lekarz Pogotowia.

(r) **Na gorącym uczynku.** Wczoraj o godzinie 5 rano dostali się złodzieje do sklepu Ruchli Cynaber przy ulicy Kelna № 8 i choć C. broniła swej własności, spakowali spokojnie towary w worki.

Wolania C. usłyszeli jednakże przechodzący robotnicy, nadbiegli z pomocą i ujęli złodziei.

W cyrkule okazało się, że są to karani już za kradzieże Michał Dobrodziej, 19 lat i Michał Pawłowski, 17 lat.

(r) **Pożar.** Wczoraj o godz. 10 i pół wieczorem, wybuchnął pożar w fabryce Adama Osera przy ul. Widzewskiej nr. 204, gdzie ogień ogarnął duże zapasy bawełny.

Akcję ratunkową prowadziły 2 i 4 oddziały straży ogniowej ochotniczej i straży miejska. Pożar ugaszono w ciągu półtorej godziny. Straty są dość znaczne.

Zamiejscowa.

(x) **Kasy chorych w Zgierzcu.** Onegdaj, w fabryce Bredsznajdra i Brodacza w Zgierzcu, odbyło się ogólne zebranie pełnomocników kasy chorych, której działalność rozpocznie się w końcu bieżącego tygodnia.

Według uchwały, jaką zebrani powzięli, robotnicy mają wpłacać do kasy 1 proc. od zarobku, fabrykanci zaś — składkę w stosunku 1/4 wkładów robotniczych.

W razie choroby robotnicy mają otrzymywać z kasy połowę zarobku, kobiety zaś, w razie porodu, otrzymywać będą połowę płacy zarobkowej w ciągu 6 tygodni, t. j. 2 tygodnie przed i 4 tygodnie po porodzie, a w razie przyplątania się innej choroby, połowa zarobku będzie wypłacana w ciągu i kwartału.

Wysokość zapomóg pogrzbawych ma wynosić: dla robotnika — suma przewyższająca 20 razy zarobek dzienny, na pogrzeb żony robotnika — 15 rb., dziecka 5 — 10 rb.

Oprócz powyższego cała rodzina robotnika będzie korzystała z pomocy lekarza i apteki — bezpłatnie.

Postanowienie dotyczące wysokości wynagrodzenia członków zarządu i komisji rewizyjnej, zakończy obrady.

(x) **Smiertelne przejechanie.** Onegdaj we wsi Biskupia Wola, gminy Czarnocin, w pow. łódzkim, mieszkaniec wsi Tychów, Franciszek Płachta, jadąc wozem najechał na półtoraroczną Agnieszkę Stowiankową, córkę miejscowego włościanina. Dziecko, strątowane kołami i zgniecione kołami, w kilka godzin po wypadku zmarło.

Nieostrożnego woźnicę pociągnięto do odpowiedzialności.

Ze sceny i estrady.

Teatr Polski (Cegielniana № 63).

Dziś, we czwartek, po raz pierwszy głośna operetka Linkego, ciesząca się niebywałym powodzeniem w Warszawie, p. t. „Gri-Gri“ z pp.: Orwicz, St. Claire, Ottówna, Sawickim—Szczenińskim, A. Millerem, Grodniczkim w rolach głównych.

Jutro, w piątek, po raz trzeci „Halka“, opera Moniuszki w czterech aktach z pp.: Ottówna, Brochwicz, Morawskim, Millerem, Wittasem w partjach głównych.

Bilety sprzedają się w cukierni p. Gostomskiego od 10 do 2 po poł. i od 5 w kasie teatru przy ulicy Cegielnianej nr. 63.

Z teatru.

O ile na pierwszym przedstawieniu „Halki“ powierzono wykonanie we wszystkich prawie rolach siłom odpowiednim, nie można tego powiedzieć o przedstawieniu wczorajszym. W pierwszym rzędzie mam na myśli partję Jontka, którą odtworzył p. Szczeniński. Wykazał on wprawdzie dużą rutynę i swobodę w poruszaniu się na scenie, ale za to temperament, jak również traktowanie romantycznej partji Jontka bardziej odpowiadało temperamentowi ludów, żyjących w żarze stref podzwrotnikowych, aniżeli naturze dobrodusznego i pockiego górala.

P. Wittas był daleko lepszym Dziembą (w pierwotnej obsadzie), niż Januszem. Rolę tytułową powierzono tym razem p. Venedzie, która śpiewała swoją partję dość poprawnie, wykazując ładny materiał głosowy, nie przybrała jednak interpretacji w krasie artystycznego polotu. P. Veneda powinna się wystrzegać ostrego nieco nacisku w przejściach do forte, zbyt znacząco różniących się od lirycznego tła ustępów, a przytem piano wymaga nieco lepszego oparcia na oddechu, gdyż jest zbyt niska. Usterki to mogły jednak wynikać na skutek tremy, która była widoczna.

Reszta obsady z małemi odmiannami dostroiła się do powodzenia ogólnej całości.

Operą kierował tym razem p. Kagan, którego pateczka miejscami bardziej skłaniała się ku operetce, niż operze. Już w uwerturze były tempo nieodpowiednie, a polonez sprowadzony był do marsza en carriere.

F. Halpern.

Skrzynka do listów

Do Redakcji
„Now. Kur. Łódzk.“

W 196 numerze „N. K. Ł.“ umieszczony został artykuł p. t. „Książka“

za się bawia". Po zbadaniu na miejscu dokonaniem i zeznaniu świadków naocznych, których zeznania stwierdzone podpisami posiadamy u siebie okazało się, że zdarzenie opisane w „N. K. Ł.” zostało przedstawione zupełnie fałszywie i tendencyjnie. Wobec tego żądam od Redakcji „N. K. Ł.”, aby w przeciągu trzech dni licząc od dnia 3 września 1918 roku umieściła w swem piśmie następujące odwołanie:

„Notatka reporterska umieszczona w 196 numerze „N. K. Ł.” fałszywie przedstawiła zachowanie się księdza i przybyłego z nim towarzysza do restauracji „Louvre” na kolację w dniu 26 sierpnia b. r. Naoceźni bowiem świadkowie zeznali, że powyższe towarzystwo zachowało się najprzystojniej w czasie całego swego pobytu w restauracji. Wobec więc tego, że opisanie powyższego faktu niema nie wspólnego z prawdą i że reporter wyrządził krzywdę zarówno wspomnianemu towarzystwu jak i duchowieństwu katolickiemu, takowy fakt odwołujemy”.

Nadmieniam przytem, iż jeśli żądane odwołanie nie nastąpi, kroki prawne będą podjęte.

X. Gniazdowski,
(działek łódzki).

(Przyp. Red.) Jakkolwiek ka. Gniazdowski nie miał prawa „żądać” od nas pomieszczenia niniejszego listu „żądaniu” czynimy zadość, wątpimy jednakże czy takie jednostronne oświetlenie, bądź co bądź faktu jaki miał miejsce, oczyści w zupełności jego kolegów.

Na Bałkanach.

ATENY, 3 września (wt.).—Turcka flota opuściła nagle Dardanele i udała się do Dedeagas, gdzie ostrzeliwała bulgarski statek wojenny.

Akcja Turoji.

SOFJA, 3 września (wt.).—Urzędowo komunikują, że wojska tureckie zajęły Suli. W okolicy Meczek i Besztepe zgromadzono 12 t. wojska tureckiego. Druga kompanja wojsk tureckich stoi na wzgórzach pod Okczakig, regularna piechota stoi w Dodha-Hisar, wojska nieregularne stoją na wschód od Jali. Kawalerja turecka przekroczyła już granicę bulgarską. W Gimildzynie stoi 2 tysiące wojsk tureckich. Wczoraj wyruszyły wojska tureckie z Popali na północ od Gimildzyny. Dnia 21 sierpnia turecka piechota i kawalerja wyruszyły z Gimildzyny do Xanti. 9 pułk piechoty bulgarskiej stojący w Xanti otrzymał rozkaz niewalczenia z Turcją, pomimo to wywiązała się krótka walka. Potworzyły się także bandy tureckie, które kraj pustoszą.

Porozumienie grecko-tureckie.

ATENY, 3 września (wt.). Nadzwyczajna rada ministrów greckich pod przewodnictwem Venizelosa zajmowała się wczoraj sprawą wewnętrzną polityki oraz przywróceniem stosunków dyplomatycznych pomiędzy Grecją i Turcją.

Nota Grecji.

ATENY, 3 września (wt.). Rząd grecki wysosował notę dla wielkich mocarstw w sprawie pozostawienia przy Grecji Dedeagas.

Akcja pokojowa Bulgarji.

KONSTANTYNOPOL, 3 września (wt.). Tutejsze koła rządowe oświadczają, że konkretna propozycja bulgarska co do porozumienia się bulgarsko-tureckiego przywieziona została dopiero niedawno z Sofji przez generałów: Sawowa i Toczewa. Nacwicz prowadził tylko przedwstępne rokowania.

KONSTANTYNOPOL, 4 września (wt.). Wczoraj po południu przybyli tu bulgarscy delegaci pokojowi. Nacwicz oświadczył, że rokowania toczyć się będą tylko w sprawie ustalenia granicy bulgarsko-tureckiej i wymiany jeńców. Jest nadzieja, że rokowania dadzą wynik pomyślny, gdyż zawarcie pokoju leży w interesie zarówno Turcji, jak Bulgarji. — Żadnych poważniejszych kwestji spornych pomiędzy Bulgarją i Turcją, jak twierdzi Nacwicz, obecnie już

niema. Zwłaszcza w interesie Turcji leży jaknajszybsze zawarcie pokoju gdyż niebezpieczeństwo grozi jej z innej strony.

Zatarg serbsko-czarnogórski.

BIAŁOGRÓD, 4 września (wt.). Pomiedzy Czarnogórzem i Serbią wybuchnął ostry konflikt na tle przynależności Pryzrentu. O ile spór nie da się załatwić na drodze bezpośrednich układów, to sprawa oddana będzie sądowi rozjemczemu, złożonemu z królów serbskiego i rumuńskiego Wukoticz wyjechał już w sprawie tej do Cetynji.

Rozkaz króla Czarnogóry.

CETYNJA, 4 września (wt.).—W rozkazie demobilizacyjnym do armji król Mikołaj dziękuje żołnierzom za waleczność i poświęcenie, jakie wykazali w ostatnich wojnach. Król oświadcza dalej, że zbałamuciona Europa zażądała od czarnogórców, aby zwinęli sztandar swój powiewający na murach Skutari. Oczywiście Czarnogórze uległo, lecz uległo tylko przemocy.

Rozkaz wzywa żołnierzy aby znów oddali się spokojnej owocnej pracy na zagonach i przy warsztatach i kończy się wyrazami: „Niech żyją moi wierni sokoli, bo są dumą moich starych dni”.

Odłożenie konferencji.

BUDAPESZT, 4 września (wt.). Międzynarodowa konferencja kolejowa, która miała być otwarta tu w dniu 16 b. m., została odłożona na czas nieograniczony z powodu panującej w Rumunji cholery. Konferencja ta odbędzie się prawdopodobnie w Szwajcarii.

Telegramy.

Ruch strajkowy.

PETERSBURG, 3 września (p).—Zakłady Obuchowskie otoczone są przez policję. Robotnikom wypłacana jest należność, mają być przyjęci nowi.

Napad na pocztę.

HELSINGFORS, 3 września (wt.). W pobliżu Uleaborga bandyci obrabowali kantor pocztowy w Alatemmes, zabili zarządzającą i 16-letnią jej córkę, sami zaś zbiegli.

Cholera.

CHERSON, 3 września (wt.).—Zmarł tu chory na cholere. Stwierdzono znów jeden wypadek podejrzanej choroby. Ogółem w ciągu tygodnia zachorowało na cholere 4 osoby a zmarło 3.

Arcybiskup Simon.

KRAKÓW, 3 września (wt.).—Przybył tutaj arcybiskup Simon; uroczyste zainstalowanie go na proboszczą w kościele Mariackim nastąpi 8 września.

Kongres sjonistów.

WIEDEN, 3-go września (wt.).—Prezesem kongresu sjonistów jednomyślnie obrano Solfrohna. Nordau powitał kongres telegraficznie.

Katastrofa podczas ćwiczeń.
KOPENHAGA, 3 września (wt.). Podczas ćwiczeń eksplodowała torpeda; 2 oficerów i kilku żołnierzy zostało zabitych.

Burze w Saksonji.

DREZNO, 3 września (wt.).—W całej Saksonji ostatnie burze wyrządziły straszne spustoszenie; w Aken piorun uderzył w grupę ludzi stojących na placu Sedańskim i zabił 5 osób.

Skazanie hakatysty.

BERLIN, 3 września (wt.).—Znany hakatysta pastor Münsterer skazany został za defraudację 150 mk. na 4 lata więzienia.

Podróż króla greckiego.

TRYEST, 3-go września (wt.).—Przybył tutaj na jachcie „Amfitrjon” w przejeździe do Berlina król grecki z rodziną.

Skazanie robotników.

LONDYN, 3 września (wt.).—Z Dublinu donoszą, że rząd tamtejszy

skazał 144 robotników za udział w demonstracjach na więzienie od kilku dni do kilkunastu miesięcy.

Pobór 20-letnich we Francji.

PARYŻ, 3 września (wt.).—Pobór 20 letnich rekrutów trwa dalej; stwierdzono, że 80 procent 20 letnich popisowych jest zupełnie zdolnych do służby wojskowej.

Perły się znalazły.

LONDYN, (p.), 3 września. Policja przyprawiła do sądu aresztowanych wczoraj wieczorem na stacji elektrycznej kolei podziemnej czterech żydów-maklerów, którzy sprzedawali kamienie wartościowe. Dwaj są to poddani angielscy, a dwaj austriaccy. Aresztowano również jednego Anglika. Wszyscy oni są oskarżeni o udział w zrabowaniu naszyjnika z pereł oszacowanego na 130,000 funtów sterlingów.

Przy aresztowanych znaleziono perły z tego naszyjnika, olbrzymiej wartości. Sledztwo sądowe w tej sprawie odroczone na tydzień. Podanie aresztowanych o wypuszczenie za kaucją — odrzucono.

Stany Zjednoczone a Meksyk.

NOWY JORK, 3 września (wt.).—Jak donoszą z Waszyngtonu, rząd St. Zjednoczonych uchwalił 100 tysięcy dolarów dla tych poddanych swoich w Meksyku, którzy chcą go opuścić a nie mają na to środków.

Kłeska żywiolowa pod Zawierciem.

ZAWIERCIE, (wt.), 3 września. Wczoraj między Zawierciem a Łazami szalała straszna burza. Nastąpiło oberwanie chmury, wskutek czego tor kolei Wiedeńskiej na 260 ej wiorście został całkowicie zniszczony na przestrzeni pół wiorsty.

Szczegółowych wiadomości na razie brak, wskutek przerwania komunikacji telegraficznej.

W związku z tą katastrofą wczoraj od południa nie wyszedł ani jeden pociąg towarowy, o losach zaś wysłanych w swoim czasie pociągów osobowych niema żadnych wiadomości.

O mandat po Beblu.

HAMBURG, (wt.), 4 września. Na miejsce zmarłego Bebla postanowiono postawić w okręgu, reprezentowanym przez niego kandydatą redaktora socjalistycznego, Soltena.

Rekord lotniczy.

BERLIN, (wt.), 4 września. Z Fridrichshaven donoszą, że lotnik Gsell ustanowił nowy rekord lotniczy. Przebył on w powietrzu 8 g. 11 m. bez lądowania, mając z sobą 3 pasażerów. Dotychczasowy rekord stanowił 2 g. 15 m. z dwoma pasażerami.

Relegacje w Alzacji.

STRASBURG, 4 września (wt.). Rząd alzacko-lotaryński zabronił pobytu w Alzacji generałowi pozastawowemu Didiotowi oraz kapitanowi Wenzlowi. Są oni urodzonymi alzacczykami.

Kongres ochrony dzieci.

AUGSBURG, (wt.), 4 września. Odbywa się tu obecnie drugi kongres ligi ochrony dzieci. Przybyło już około 1000 delegatów z całego świata.

Wesele ex króla.

SIEGMARINGEN, 4 września (wt.). Na dzisiejsze uroczystości weselne ex króla Manuela portugalskiego przybyło już wiele gości. Pomiedzy innymi książętami przybyli także książę August Wilhelm, jako urzędowy zastępca cesarza niemieckiego.

Zajęcie podczas pogrzebu.

DUBLIN, 4 wczoraj po południu odbył się pogrzeb jednego z robotników, zabitych podczas rozruchów ulicznych. Robotnicy skorzystali z tej sposobności, aby urządzać olbrzymią demonstrację, w której wzięło udział przeszło 20,000 osób. Podczas

pochodu ktoś z tłumu krzyknął, że nadchodzi policja, co wywołało straszną panikę. Tłum rozbiegł się w różne strony, pozostawiając trumnę na środku ulicy.

Po pewnym czasie tłum powrócił, powiększając się do 40,000 i zajął groźne stanowisko wobec policji, która na szczęście znajdowała się w bardzo niewielkiej liczbie i nie zamierzała interwenjować. Tylko dzięki rozważnemu postępowaniu policji nie doszło do krwawych rozruchów, które by przybrały wobec wzburzenia tłumu straszne rozmiary.

Wojna domowa w Chinach.

LONDYN, 4 września (wt.).—Donoszą z Nankingu, że wojska rządowe zajęły miasto i dopuszczają się gwałtów nad ludnością, pądrując ich domy, które już poprzednio powstańcy zrabowali. Panuje niewysłowiona nędza.

Ułaskawienie.

MADRYT, 4 września (wt.).—Król Alfons ułaskawił, pomiedzy innymi skazanymi na śmierć, także Alegro, który dokonał na niego niedalego zamachu.

Dział handlowy.

Berlin, 2 września.

Siłna tendencja, jaka zaznaczyła się na giełdach wczorajszych i trwała dzisiaj w dalszym ciągu, gdyż rozpoczęcie rokowań bulgarsko-tureckich i pomyślnie wiadomości o stanie gospodarczym wielkich krajów handlowych wpłynęły dodatnio na u-sposobienie.

Na giełdzie berlińskiej zaznaczyło się zwiększone zainteresowanie na wszystkich polach. Podniosły się wczorajsze niskie kursy akcji górniczo-hutniczych. Akcje hut górnośląskich bardzo były poszukiwane, tak samo rosyjskie akcje bankowe, których kursy podniosły się od 2 do 5 proc.

Na giełdzie londyńskiej najwięcej zainteresowania budziły akcje kopalni meksykańskich w Rio Tinto i kolei kanadyjskiej, które skupowano chętnie po wyższych cenach. Papiery amerykańskie i meksykańskie akcje kolejowe trzymały się również silnie, gorzej zaś akcje południowo-afrykańskich kopalni złota z powodu możliwości wybuchu nowego strajku w kopalniach.

Na giełdzie wiedeńskiej tendencja była z początku spokojną, wzmocniła się jednak wskutek pomyślnych wiadomości z Berlina i Wiednia.

Na giełdzie petersburskiej i dzisiaj utrzymała się tendencja silna, kursy jednak po wczorajszych wielkich zwykach już się podnieść nie mogły.

Stan zastawów w Indiach angielskich według doniesienia niemieckiego konsula generalnego w Kalkucie jest znakomity i zapowiada świetne żniwa. Monsun (szlam rzeczny) był obfity i przyczynił się do urodzajności, tak samo późniejszy ciepły wiatr, który sprzyja dojrzaniu.

Na giełdzie zbożowej w Berlinie dzisiaj pierwszy raz po dłuższym czasie była tendencja silna i pszenicę notowano o pół do 1 mk., żyto o 1 do pół mk. wyżej, gdyż Rosja dostarczyła za mało zboża. Obrót jednak nie był wielki.

Ceny targowe.

Monety. W Berlinie płacono: 2 wrześ. 1 wrześ. Bankn. austrj. za 100k. 84,70 m. 84,85 m. Bankn. rosyjs. za 100 r. 215,60m. 215,60.

Ceny zboża.

Z dnia 2 września (za 1000 kłgr. w markach).

	Pszenica	Żyto	Jęczmień	Owies
Szczecin	192	150-160	—	135-163
Poznań	195-199	155-157	158-166	156-159
Wrocław	194-196	156-158	—	156-158

Młody dziennikarz.

z wyższym wykształceniem prawniczym i ze średnim handlowym, poszukuje jakiegokolwiek posady biurowej lub bankowej. Oferty sub. „A. B. C.” proszę składać w administracji „N. K. Ł.”

Antoni Lipiński Szkoła rysunkowa

ADWOKAT powrócił.

obecnie mieszka przy ulicy
Konstantynowskiej Nr. 18. 3225-10

Jerzego Lemana

przeniesiona została na Piotrkowska 120 III-p
kancelaria otwarta codziennie od 4 do 5 i o
8 do 9. Lekcje zaczynają się 1 września

Dr. Wołyński

był asystent kliniki Uniwersyt. Wrocławskiej
prof. Hinsberga) osiadł w Łodzi, jako spe-
cjalista chorób uszu, nosa i gardła

ul. Piotrkowska 89.

Godz. przyjęć: 10-12 rano, 4-6 pp., w nie-
dziele od 10-12 rano. Operacje, bronchiosko-
pia, kąpiele elektr. świetlne. 2892-7

Akuszerka i choroby kobiece

Piotrkowska 120 tel. 31-82

Dr. med. S. Aronson

był asystent klinik berlińskich.
Przyjmuje: do 10 i pół rano i od 5-7 po po-
w niedzielę od 11-1. r9301-

Czas odnowić prenumeratę.

Szkoła Muzyczna

przy Tow. **SZOPENA**

Piotrkowska 108.

Zapisy do wszystkich klas przyjmuje kancelaria codziennie od
12-2 i od 4-8. Początek lekcji 15 września. r1303-3

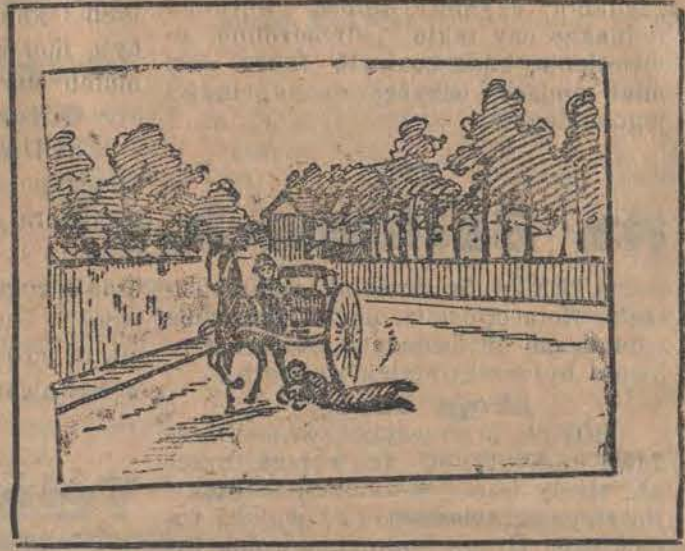
Helenów. Dnia 7-go września 1913 r. Na korzyść Straży Ogniowej Ochotniczej Łódzkiej Helenów.

Wielka Zabawa Ogrodowa

z niebywałym programem. W OGRODZIE: Koncert K. NAMYSŁOWSKIEGO i orkiestry Scheiblerowskiej. Śpiewy wykonają chóry Tow. Śpiewaczych i Resursy Rzemieślniczej. O zmierzchu—Straż ogniowa ochotnicza Łódzka CZYNNA: Cwiczenia—Wielka akcja ratunkowa przy wieży—pożar—ratunek ludzi—Ogień sztuczny. **Na torze sportowym:** Koncert orkiestry VII oddziału L. St. O. O. Atrakoje sportowe z niespodziankami, w których bierze udział 10 **Towarzystw** sportowych. Pomiedzy innymi: Wyciągi klubowe, Biegi rozstawne, popis gimnastyczne. Wyciągi kołowe. Tańce z pochodniami (wykonane przez członków straży ogniowej)—Revelia, pochód z pochodniami. **Kinematograf.** Dla wygody publiczności otwarte będą karczmy „Pod Strazakiem” Na zakończenie: Ogień sztuczny—rakiety brylantowe. Początek o godz. 2 po południu. Wejście 50 kop. Dzieci 25 kop. Kontramarki nie wydają się. W razie niepogody zabawa odbędzie się dnia następnego. r1331-3-1



CASINO ODEON



DZIS

Niebywale dzieło kinematografu wszystkich czasów!

w 7 wielkich częściach, około 3000 metrów, czas demonstrowania przeszło 2 i pół godz. w wykonaniu najlepszych artystów świata.

Hanba

Złota serja Braci Pathe, największej fabryki film świata.
podług wiekopomnego dzieła „Roger la Hente” Jules Mary.

NIEBYWAŁY DRAMAT MONOPOLOWY!!!
Przewyższa „Nędzników“!!!
Przewyższa „Quo Vadis“!!!
Tragedja z życia współczesnego!!!
Wstrząsające swym tragicznym napięciem momenty!!!
Nie jest żadnym historycznym dramatem!!!
Pierwszorządne wykończenie w Europie!!!

Początek przedstawień codzien. o 4 do 6; ceny zwyczajne. Ceny od 40 k.
PASSE-PARTOUT NIE WAŻNE.

Dopiero w przyszłym tygodniu ukaże się dramat ten w Londynie, Berlinie, Paryżu i Wiedniu.

Zakład Freblowski STEFANJI OSMAŁOWSKIEJ

byłej słuchaczki wyższych pedagogicznych kursów w Warszawie.

BZIELNA Nr. 25.

Urządzony według nowoczesnych wymagań higieny
PRZYJMUJE DZIECI OD LAT 3-7. Zajęcia odbywają się przed południem
1 po poł. Pogadanki, rysunki, sloyd, rytmiczna gimnastyka, śpiewy i tańce.
Zapisy codziennie od 11-1 i od 4-7. Przy ładnej pogodzie spacer
w pobliskim ogrodzie. Przyjmuje się uczennice na praktykę. 1328-6

Precz z chlorkiem! Pożądana nowość!

Fabryka mydła i przetworów chemicznych w Łodzi poleca najnowszy
proszek do pra- „**PERBOROL**“, nagrodzony ostatnio
nia pod nazwa „**PERBOROL**“, medalem srebrnym na
Wystawie Rzemieślniczo-Przemysłowej w Łodzi. „**Perborol**“ zastę-
puje w zupełności chlorek i sodę w praniu, oszczędza czas, pracę i my-
dło. „**Perborol**“ nadaje białiznie śnieżną białość, dezynfekuje ją
i oszczędza tkaninę.

43-100 **L. Schröter Pańska Nr. 54.**

Żądać we wszystkich mydlarniach i składach aptecznych

W dniu 1 b. m. otworzyłam w mieście tutejszem przy
ulicy Piotrkowskiej № 68, tel. 33-42 pod firmą

„Mimoza”

kwieciarnie, oraz zakład dekorowania stołów i mieszkań,
które mam zaszczyt polecić łaskawym względem Szanownej
Publiczności

Z wysokim szacunkiem
Berta Monicowa.

OSTRZEŻENIE.

Wobec tego, że pieczętka moja, firmowy papier wraz z kopertami
znalazły się w rękach byłego- przeto u-
go mego współpracownika p. **Maksa Bruma** przedzam,
że zawierane przez niego w moim imieniu transakcje przezemnie akcep-
towane nie będą i takowe uważać będą za nieważne, przed czem też
ostrzegam.

Jakób Gelbart

Łódź, Piotrkowska № 39.

3273-1-1

40 dni

BEZPŁATNIE!

Jeżeli się nie nauczyłeś w ciągu
40 dni swobodnie mówić, czytać
i pisać po niemiecku, francusku,
angielsku i łacinie przy pomocy
naszych samouczków, ułożonych
podług najnowszej metody (wszy-
stkie inne reklamy)

zwracamy pieniądze
Cena samouczka w jednym języku
z przesyłką za zaliczeniem pocztow-
wym rb. 1 kop. 10, 2-ch rb. 1 kop.
90, 3-ch rb. 2 kop. 80, 4-ch rb. 3
kop 65. Zamówienia przyjmuje je-
dyny na całą Rosję skład St. Pe-
tersburg, Peterb. storona, Bolszoj
prosp. 56-565 J. K. PETERS.

PLACE

po 40X110 tokiel do sprzedania w
Adelmówku przy Zgierskim lesie;
1½ minuty od przystanku tramwa-
jowego. Kupno bardzo korzystne na
dogodnych warunkach. Hypoteka w
Łodzi. Wiadomość Łódź, kancelaria
W-go Rejenta Taraborkina ul. Sred-
nia № 21. 3097-10

Ministerjum Spraw Wewnętrznych

Łódzka Szkoła Muzyczna

A. HELFGATA

Piotrkowska 96, w nowym domu
Tow. Akc. Siemens.

Program wykładów składa się z oddziałów następujących: 1) operowego, 2) pedagogicznego, 3) wojskowo-kapelmistrzowskiego, 4) gimnastyki rytmicznej według syst. I. Dalcrose'a.

Komplet profesorski tworzą: W klasie fortepianowej — p.p. Alojzy Grau, laureat berlińskiej królewskiej Akademii muzycznej (uczeń Barth'a), E. Smidowicz b. nauczyciel Ces. Ros. muz. Tow. w Rostowie n/D, L. Naasberg znany pedagog i kompozytor, S. Turner — docent — prywatny Petersb. Cesarsk. konserwatorjum, J. Zozula — uczeń Strobla, prof. Feliks Krzyżanowski, M. He Anieła Hilsberg (ukończyła konserwatorjum berlińskie) — uczeń prof. Kwasta.

W klasie skrzypcowej Dyrektor A. Helgat, J. Zieliński — solista opery i znany pedagog p. Ortenberg. W klasie wiolonczelowej kandydat prawa prof. Aleks. Mitnicki (uczeń Becker'a). W klasie fletu i drewnianych instrumentów dętych — A. Fisselsohn, wychowanec konserwatorjum Warszawskiego. W klasie kornetu i miedzianych instrumentów dętych A. Gruszkowski wychow. konserwat. Warszawskiego.

W klasie teorii, muzyki, harmonii i kontrapunktu — prof. Tadeusz Jotejko, dyr. szkoły muzycznej im. Szopena. W klasie historii muzyki, historii sztuki i estetyki — kandydat prawa, publicysta Witold von Müller.

Klasa instrumentacji i orkiestracji cywilnej i wojskowej, czytanie partytur p. Turner.

W klasie solfeggio i śpiewu chóralnego — dyrygent Dargużanśki. Muzyka kameralna — p. Ortenberg.

Gra orkiestrowa dyr. A. Helgat.

Przy szkole znajdują się także specjalne kolektywne klasy fortepianowe i skrzypcowe dla dzieci 5-7 letnich za opłatą 30 rubli rocznie. Kurs odpowiada programowi cesarskich konserwatorjów.

Po skończeniu — dyplom. Uczniowie szkoły w razie powołania do służby wojskowej mogą korzystać z odroczenia, na zasadzie art. 613 Ust. o powinności wojskowej. W ciągu roku urządzane będą przedstawienia operowe i szereg wieczorów muzycznych.

Zapisy nowowstępujących — codziennie od 11-12-ej i od 4-6-ej. Warunki przyjęcia i programy wydaje się i wysyła pocztą bezpłatnie. Do 14 września kancelarja mieści się czasowo przy ul. Spacerowej № 40-18. Szkoła posiada główną frontową windę. Lista dodatkowa profesorów będzie ogłoszona wkrótce.

Ministerjum Oświaty

IV-o kl. Zakład Naukowy Żeński

ZAKŁAD FREBLOWSKI

Janiny LUBZENS-FEIL,

Południowa 15, telefon 33-51.

Do szkoły frebrowskiej przyjmuje się chłopców i dziewczynki od lat 4-ch do 8-ku. Lokal szkolny odpowiada najnowszym wymaganiom higieny. Zapis codziennie od 4-ej do 8-ej. r1306-8-1



Przedstaw. Dystylarnia, F. Jankowski, Warszawa, Marszałkowska 130. r430-1

Lekarz Dentysta D. Sperlina

Ul. Zawadzka № 23.

Asystent Instytutu Lekarsko-dent. Woellera w Berlinie. Spec. Chirurgia Jamy ustnej Orthodontja — Protetyka. Leczenie elektrycznością i masażem wibracyjnym. Przyjmuje od 10-2 rano i od 4-8 wiecz. w Niedziele od 10-12. 1263-0

VII-klasowy Zakład Naukowo-Wychowawczy Żeński

Heleny Miklaszewskiej

z klasą podwstępną, wstępną i pensjonatem

op 1 lipca r. b. został przeniesiony na ulicę Mikołajewską № 61 vis à vis parku.

Zapis codziennie. Lekcje rozpoczęły się 1-go września r. b. r1332-3-1

Szkoła przygotowawcza

Jadwigi Zawadzkiej

Spacerowa 17, (dom aka. Tow. K. Scheiblera)

przyjmuje chłopców i dziewczynki, od lat 5 i pół. Igruntownie przysposabia do średnich zakładów naukowych. Hość dzieci, ze względów wychowawczych, ograniczona. Zapis codziennie od 11 do 2 i od 4-6-ej. Przy szkole

wzorowo urządzony **Zakład Frebrowski.** Początek zajęć 9 września. r1320-4-1

Szkoła przygotowawcza

T. MARKIEWICZA, Zawadzka 9,

zajmuje się specjalnie przygotowaniem chłopców do niższych klas średnich zakładów naukowych wszelkich typów.

Ministerjum handlu i przemysłu

VII klasowa Szkoła Handlowa Żeńska

I. L. ABA w Łodzi

Zielona 8, dom W-go M. Pinkusa. Telefon 29-33.

Kancelarja zawiadania osoby zainteresowane, że rozpoczęto przyjmowanie prób codziennie od 11 do 2-ej po poł. oprócz niedziel. Do podania konieczne winny być dotychczas: a) Metryka b) Świadectwo pochodzenia c) Świadectwo lekarskie o powtórnym szczepieniu ospy.

Egzamina rozpoczynają się 15/28 sierpnia a początek lekcji 7 września.

Nowy lokal urządzony odpowiednio na szkołę i odpowiada wszelkim wymaganiom szkolnej higieny.

W VII-klasowej Szkole Handlowej Żeńskiej,

C. Waszczyńskiej, Zielona 15.

Egzaminy wstępne do klas przygotowawczych i I-ej zaczną się d. 26 Sierpnia, do klas wyższych 28 sierpnia. Lekcje 1-go września. Podania o przyjęcie przyjmuje kancelarja Szkoły codziennie, od 10-ej do 1-ej godz.

Dyrektor Szkoły P. Foerster.

Dr. Franciszek Koziokiewicz

(senior)

mieszka obecnie na ul. Przejazd 8, front, I piętr. Tel. 17-14
Godziny przyjęć od 9 i pół do 11 rano i od 6-8 wiecz.

Choroby skórne, weneryczne i niemoc płciową

Dr. Lewkowicz

Przy syfilisie stosowanie prep. „606” i „914” Leczenie elektrycznością i masażem wibracyjnym.

Konstantynowska 12 obok teatru Selina. od 9-11 i od 5-8 dla pań od 5-7 niedziele od 9 do 3. 3701-1

Doktor med.

Bolesław Kon

Choroby uszu, nosa, gardła i chirurgiczne
ul. Piotrkowska 56.
nr. telefonu 32-62.
Przyjmuje do 11 rano p i 4-7 po

Dr. L. Klaczkin

Konstantynowska 11. Syphilis, skórne, weneryczne, choroby dróg moczowych. Przyjmuje od 8-11 rano i od 5-8 wiecz. Dla pań od 4-5 po południu

Dr. med. W. KOTZIN

ul. Piotrkowska № 71.
Choroby serca i płuc
przyjmuje od 10-11 po poł. od 4-6
Telefonu nr. 21-19.

Dr. L. Prybulski

POŁUDNIOWA № 2. Telefon 18-59
Choroby skórne, włosów, (kosmetyka lekarska) weneryczne, moczopłciowe i niemocy płciowej. Leczenie syphilisu Salvarsanem „British-Hata 606” i „914” wódrożynie. Leczenie elektrycznością i masażem wibracyjnym.

Doktor Leon Szayerowicz

Rozwadowska 4, telefon 10-66
Akuszeria i choroby kobiece. Przyjmuje od 4-7 po południu, w niedziele od 10-12 po południu

Dr. J. Silberstrom

Zawadzka № 12. Ordynator amb. Czerwonego Krzyża. Choroby skóry, weneryczne, płciowe (przy syfilisie preparat 606). Kosmetyka lekarska (usuwanie szpeczących włosów, plam etc. Przyjmuje od 12-2, 5-8, w niedziele od 11-3. Dla Pań 4-5

Doktor W. OUTKIEWICZ

Choroby skórne i weneryczne. Przeprowadził się, mieszka obecnie Nawrot Nr. 1. 9-12 r. i 5-8 pp. Panie od 4-5 pp.

Dr. S. Sznitkind

przeprowadził się na ulicę Średnią № 3. Specjalista chorób skórnych, wenerycznych i kosmetyki lekarskiej (włosy, twarz etc.) Przyjmuje od 8 i pół do 11 i pół rano i 4-7 wiecz.

Dr. medycyny LEYBERG

Weneryczne, płciowe i skóry od 10-1, 6-8. Niedziele i święta od 8-1. Dla Pań—5, poczekalnia od dziana. Krótka 5, tel. 26-50

Dr. D. Helman

powrócił. Choroby uszu, nosa i gardła 10-12 rano; 5-7 po poł. Mikołajewska 4 tel. 16-00

Dr. B. Rejt

ŚREDNIA № 5. Tel. 33-79
Sp. choroby skórne, włosów, weneryczne, moczopłciowe i kosmetyka lekarska Leczenie syphilisu Salvarsanem „British-Hata 606” i „914” (wódrożynie). Leczenie elektrycznością (elektroliza) (usuwanie szpeczących włosów) i oświetlenie kanału (uretroskopia). Godziny przyjęć w czasie letnich miesięcy tylko od 4-ej do 8-ej wiecz. w niedziele od 10-ej do 2-ej po poł. Dla W. Pań: osobna poczekalnia.

Dr. Leon GROSSMAN

powrócił i mieszka obecnie Piotrkowska 88 Choroby wewnętrzne i nerwowe Godziny przyjęć od 9-11 r. i od 4 do 6-ej. po poł. r1278-7

Teatr „URANIA”

Cegielniana 34.
Nowy progr. od 16 do 31 sierpnia
Wielkie przedstawienie w Ogródku w razie deszczu w Teatrze
BROOKS and DUNCAN
Amerykańscy Excentrycy Groteskowi Parodyści
LES PANDORS
Napowietrzni Gimnastycy na Rzymskich kółkach.
W KANIEFF
Humorysta autor z nowym repertuarem.
Nowości! HARRY TAFT Nowości!
Original Parody of the Gun kind.
THE Jenkins
Komiczni modelarze.
DUO ZUKOWSKICH
Rosyjski duet charakterystyczny z nowym repertuarem.
WESPERN TRIO
Uniwersalni artyści:
STASIA FELIŃSKA
Polska śpiewaczka
URANIA BJO
Nowa seria obrazów.
LZY SKRUCHY
Wspaniały dramat.
ACH TE DAMY kom.
JOURNAL GOUOMONTA
W ogrodzie koncerty Wiedeńskiej orkiestry 12 osób. Początek koncertu o 8 wiecz. przedstawienia o 10 wiecz. w Soboty i Niedziele o 4-ej po południu.



W dalszym ciągu demonstruje się olbrzymią tragedję w 7-iu częściach (2500 metrów) podług wszechświatowo znanego arcydzieła Edwar-da Bulwera

Sensacja Łodzi!

Sensacja całego świata!

Ostatnie dni POMPEI

Początek przedstawień o godz. 4, 6, 8 i 10 wiecz.
Ceny miejsc od 50 kop.
Pierwsze przedstawienie po cenach zwyczajnych.
Passe-partout i bilety ulgowe nieważne
Symfoniczna orkiestra, składająca się z 12 osób.



Wyjątkowo tanio

sprzedają specjalnie obuwie uczniowskie, ponieważ obecnie skład mój zaopatrzonej jest w wielki wybór takowego

J. WINDMAN

Łódź.

Detaliczna sprzedaż

Piotrkowska 35,

FILJA:

Piotrkowska 165.



1330-6-1

Rubla jednego

nie żałujcie

na nabycie części losu

Całkowicie drugie klasy 201 Loterii klasycznej Królestwa Polskiego odbędzie się dnia 9 i 10 września 1913 r. Główniejsze wygrane: 75,000, 40,000, 20,000, 15,000, 4 po 10,000 i wiele innych wygranych, razem na sumę 1,263,000 rubli. Bilety loteryjne nabyć można w kantorze bankierskim.

A. PUSZET, Warszawa PLAC BANKOWY Nr. 9, (firma egzystuje od 1881 r.)

Cena biletów wyłącznie na powyższe ciągnięcia	Udziały do wszystkich 5-ciu klas:
1/4 część całego losu 5b. 1-	1/40 cz. cał. losu 5b. 2.50
1/4 " (pół) " " 2-	1/20 " " " " 4.50
1/4 " " (cały) " 4-	1/10 " " " " 9.-

Sprzedaj całych losów, połówek i ćwiartek odbywa się jak zwykle. Zamiejscowym wysyła się niezwłocznie po otrzymaniu należności lub za załączeniem pocztowem. r1322-1

Kursy pedagogiczno-freblowskie Jadwigi Zawadzkiej

Spacerowa 17.

Zapis codziennie od 4-7-ej. Początek kursu 9 września. Patenty poswiadczone przez władzę. r1319-3-1

Akuszerka-masażystka
LYDIA SCHINDLER
odznaczona złotym medalem w Warszawie, poleca się Sz. Paniom w słabości, zapewnia troskliwą opiekę i udziela porad. Adres: Piotrkowska 131 m. 5 1104-48-1

LOSZY DO 2 KLASY.
Całe losy, 1/2, 1/4, jak również udziały od 1 rb. są do nabycia w Kantorze Bankierskim
M. SEGAL, Piotrkowska 60.
1334-3

Czy doprawdy?

Pani Jeszce nie używała kremu tak bardzo rozpowszechnionego na całej kuli ziemskiej z niezawodnym rezultatem. Wydatek nieznaczny, a korzyść wielka. Wszelkie piegi opalenizna, plamy, przyszcze, wagi i liszaje natychmiast bezpowrotnie znikają. Dla uniknięcia naśladownictwa sprzedaj tylko w składach aptecznych na:
Nawrot № 54, i Konstancyńska № 75.
Cena za słoik 50 kop. mocniejszy 75 kop.

Pracownia ubiorów dzieciennych pod firmą **„POLASKA”.**
Zawiadamiamy Szan. Klientelę że pracownia została na nowo otworzona i znajduje się przy **ul. Piotrkowskiej Nr. 107.** na podwórzu na prawo, parter.

1-e kulinarne kursy zaoczne.
CAŁKOWITY KURS WYKŁADOW p. t. „STOŁ POSTNY I OSZCZĘDNY” około 1000 przepisów na jedzenia, napoje, pieczywo, kompoty, leguminy, konfitury, pierogi i t. p., przeszło 300 stronie wyrażonego druku. Cena z przesyłką za zaliczeniem 2 r. 60 k. WSKAZÓWKI jak należy prawidłowo prowadzić gospodarstwo domowe i przygotowywać ekonomicznie smaczne i pożywne obiady, z objaśnieniami jak należy krajać mięso i zdobić stoły i dania, około 100 str. z rysunkami. Cena z przesyłką za zaliczeniem 1 r. 20 k. Obydwie książki razem 3 r. 35 k (można markami). Z zamówieniami należy się zwracać tylko do J. K. PETERSA, S-Petersburg Pet. Stori Bolszoj pr. № 56 2736-0

Doktor
G. Rotszpan
DZIELNA 34. Telef. 10-72
powrócił.

Doktor
M. Silberstrom
Geg elniana 36. (Laboratorium).
wyjechał
na 2 tygodnie.

Akuszerka masażyści
z dyplomem Cesarskiej Akademii medycznej w Petersburgu, praktykująca 20 lat, przyjmuje: masaż, porody w nocy, zamówienia na słabość, podskórne zastrzykiwanie, udziela porad, dyskretna zapewniona. Niezamożnym ustępstwo. Andrzeja № 39 m. 13 do 12-5. Odpowiedzi na listy.

Poszukujemy
szpinerki
do kietmaszyn i przykreocaczy do salfaktorów. Tow. Aka. dawniej E. Haebler, Dąbrowska 19. r1324-3

Ogłoszenia drobne:
A trament szkolny najlepiej kupić w głównym składzie. Głińskiego, Misiołajewska 54. 5239-10
Agnieszka Jateczak zgubiła paszport, wydany z gminy Białucz, pow. łaskiego, gub. piotrkowskiej.
Fabryka mebli żelaznych, skład naczyń kuchennych. Ceny najniższe na raty. Chodkowski Lenk Mikolajewska № 26. 3168-1
Genendal Gotlib zgubił paszport, wydany z gminy Przeborza, pow. konińskiego, gub. radomskiej 3246-3

Icek Gross zgubił paszport, wydany z gminy Biała, pow. brzezińskiego, gub. piotrkowskiej 3255-3
Magiel prawie nowy do sprzedania. Ul. Cymmera № 4. 3272-3
Nauczyciel Stanisław Majewski powrócił. Nowo-Spacerowa № 29, od drugiej do piątej. 3260-3
Obiadów prywatnych poszukuję w okolicy ul. Miłsza-Andrzeja. Łaskawe adresy do „Kurjera” pod „Obiady”. 3264-2
Potrzeba zaraz 30 młodych ludzi, szweców do Podziałowej Reko-dzielni S. Brauna w Srebrnej pod Konstantynowem. Mieszkanie i życie na miejscu. 3242-3
Potrzebni zdolni agenci-inkaseni do Kompanji Singer. Ul. Zelen-ska 9. 3252-3
Potrzebny czeladnik szewski na reparacje i nowe. Brajera № 4.
Potrzebni chłopcy lub dziewczęta umiejący robić pudełka. Wład-czość ul. Miłsza № 59 m. 26. 3274-6
Potrzebny entopic do roboty. H. Białogórski Zawadzka № 19-3279-1
Potrzebny parobek i dziewczyna na wieś do małego gospodarstwa trzeźwi, pracowitej i uczelwi. Wiado-mość w administracji „N. Kurjera” Łódzkiego 3068-0-1
Potrzebny pokój z całodziennym utrzymaniem. Oferty z oznacze-niem ceny składać w „Kurjerze” pod „Pokój”. 3277-1
Różne meble oraz inne drobiazgi gospodarskie sprzedam z powodu wyjazdu zagranicę. Ul. Przędzelniana № 46 m. 6. 3281-1
Student Uniwersytetu Warszaw-skiego, izraelita (złoty medal) poszukuje lekeli Konstancyńskiego № 15-31. 3123-15
Stangret potrzebny zaraz, długoletnie świadczenia. Nowa № 5 (róg Przejazd), tamże gordon-ceter do sprzedania. 3268-2
Stetan Poczta zgubił paszport wydany z gminy Łasisko, pow. brzezińskiego, gub. piotrkowskiej. 3266-3
Stefania Smolińska zgubiła pasz-port, wydany z gminy Brudzew, pow. kolskiego, gub. kaliskiej. 3273-2
Tanio było zaraz jest do sprzedania dobrze prosperująca mleczarnia z obiadaniami i bilardem z powodu choro-by. Spacerowa № 37. 3271-3
6 pokoiów z wszelkimi wygodami, elektryczność winda etc. 3-cie piętro, z powodu zaszytych zmian tania do odstąpienia zaraz lub od 1-go października. Konstancyńska № 80 m. 6. tel. 30-16. Tamże 2-3 pokoi z wszelkimi wygodami dla pojedynczej osoby do odstąpienia. 3276-3
Zofia Chorym, w różnych objawach ich dolegliwości (katar żołądka i kiszek, obstrukcja, zawroty głowy, gazy, zgaga i t. p.) wskazuje skuteczny środek domowy. Zapytanie listowne z dołączeniem marki na odpowiad, nadsyłać do Blura Ungra, Wierzbowa 5 w Warszawie sub „Zdrowie”.
Zaginęła książeczka oszczędnościowa (złożone 5 rb.) wydana przez III Towarzystwo Pożyczkowo-Oszczędnościowe, na imię Julji Sonki.
Zaginal paszport, wydany z gminy Radogoszcz na imię Anny Dżaczyńskiej. 3275-3
Zaginal paszport, wydany z magistratu m. Łodzi na imię Michalina Centkowskiej 3263-3
Zaginal paszport, wydany z magistratu m. Łodzi na imię Aleksandra Łowickiego. 3269-3
Zaginal paszport, wydany z gminy Lucein, powiatu gostyńskiego, na imię Anny Kacprzak. 3256-3